

NR 13 (WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 2018)

PISMO UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI NR 4
IM. E.J. JERZMANOWSKIEGO
W WIELICZCE



O czym w numerze?

Sprawozdanie z 22. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie

Obchodny 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości RP

Komiks wykonany przez Klaudię Legierską

4NEWS przygotowuje zespół uczniowski pod redakcją Doroty Machno

Z życia szkoły

Sprawozdanie z wizyty w Parku Mitologii w Zatorze



W czwartek 27 września 2018 r. wszystkie klasy piąte pojechały na wycieczkę do Parku Mitologii w Zatorze. Zbiórka była o godz. 7:50. Wtedy ustawiliśmy się w pary. Pani nas przeliczyła, a kiedy skończyła to robić, poszliśmy zająć miejsca w komfortowym autokarze.

Do Zatoru dojechaliśmy ok. godz. 9:00. Na miejscu wysiedliśmy z autobusu

i ustawiliśmy się w pary, a nasza pani poszła do kasy po bilety. Następnie wzięła pieczętkę i przybiła ją na ręce każdego z nas. Za kasami podzieliśmy się na grupy. Jedna



grupa składała się z całej klasy i połowy innej. Potem pierwsza grupa poszła do kina 5D na film o dinozaurach. Pozostałe grupy mogły pójść do lunaparku i jeździć na karuzelach. W tym wesołym miasteczku był też bar, w którym mogliśmy zjeść drugie śniadanie. Kiedy wszystkie grupy oglądnęły film, poszliśmy do Parku Mitologii - głównego celu naszej wyprawy. Pomiędzy tymi dwoma parkami jeździła ciuchcia drogowa, jednak wszyscy uczestnicy naszej wycieczki poszli tam na nogach, gdyż było niedaleko. Pod bramą parku zatrzymaliśmy się na chwilę. Następnie pani nam wytłumaczyła, że człowiek dźwigający kulę ziemską, który zwieńczał

dach bramy to heros Atlas. Kiedy już weszliśmy, naszym oczom ukazały się posągi. Niektóre z nich były ruchome. Potem szliśmy ścieżką aż do przystani łodzi. Tam ponownie podzieliliśmy się na grupy, gdyż jeden statek był za mały, aby wszyscy uczestnicy wycieczki mogli popłynąć za jednym razem. Kiedy cała grupa weszła na pokład, pan marynarz odtworzył nam krótką historię mitologii greckiej nagrany na płytę CD. Podczas tego nagrania mogliśmy usłyszeć dokładnie opisany przebieg wojny trojańskiej. Kiedy już każda grupa płynęła statkiem, poszliśmy na plac zabaw, gdzie był sklepik z goframi i park linowy. Mieliśmy tam

półgodzinną przerwę. Po zakończeniu czasu wolnego wszyscy udali się do głównej bramy parku, ponieważ wycieczka dobiegała końca. Idąc do autokaru, zatrzymaliśmy się koło sklepiku z pamiątkami, gdzie mogliśmy kupić różnego rodzaju rzeczy. Kiedy już wszyscy zakupili sobie upominki, poszliśmy do autobusu. Z Zatoru wyjechaliśmy o godz. 13:00, a do Wieliczki wróciliśmy ok. godz. 14:00.

Wycieczka bardzo mi się podobała. Chciałbym tam kiedyś wrócić.

Jakub Wojasiński kl. 5c



Sprawozdanie z obchodów Dnia Nauczyciela

Dnia 12 października 2018 w wielickiej Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. Wszyscy uczniowie i nauczyciele oraz pracownicy szkoły w odświętnych strojach mogli wziąć udział w uroczystym apelu. Część artystyczna została przygotowana przez klasę IV e i IV a.

Jak zawsze rozpoczęło się od odśpiewania hymnu naszej szkoły, po którym pani dyrektor Agnieszka Myślak wygłosiła uroczystą przemowę. Dziękowała ona wszystkim osobom pracującym w szkole, a także życzyła wszystkiego najlepszego każdemu nauczycielowi. Następnie została przedstawiona prezentacja o historii szkół i nauki na ziemiach polskich. Pokazywała ona również, w jaki sposób zmieniała się ufundowana przez patrona Erazma Józefa Jerzmanowskiego w Krzyszkowicach szkoła, do której chodziło dawniej kilkadziesiąt uczniów, a obecnie uczęszcza ponad 800. Ta prezentacja została nazwana „Spacerem po historii naszej szkoły”. Potem gdy został wyprowadzony sztandar szkoły, zaczęła się nieoficjalna i według mnie najciekawsza część apelu z okazji Dnia Nauczyciela. Były to pytania oraz zadania dla naszych nauczycieli. Zawsze to oni nas przepytują, dlatego teraz mieliśmy okazję do tego, aby nauczyciele odpowiadali na (trudne dla pań i panów) pytania od uczniów. Jako pierwsze zadanie trzeba było wybrać odpowiedź a, b lub c do podanego pytania. Kolejne były wcześniej przygotowane pytania z wielu

różnych dziedzin znanych uczniom, a nie koniecznie nauczycielom. Potem nastąpiła teatralna prezentacja, a mianowicie dwie uczennice z mojej klasy, którymi były Daria Gładyś i Nadia Winnicka odpowiednio ucharakteryzowane i ubrane oraz z dobrze dobranymi rekwizytami, weszły na środek sali gimnastycznej. Udawały one nauczycielki, za które się przebrały: Daria - uczącą muzyki panią Magdalenę Baran, natomiast Nadia - panią polonistkę Dorotę Machno. Nauczycielom udało się poprawnie odpowiedzieć i wykonać powierzone im zadania, dlatego w nagrodę otrzymali od dzieci szóstkę! Po chwili uczniowie ze swoimi nauczycielami rozeszli się do sal lekcyjnych, myśląc zapewne o tym nietypowym, jednak dobrym i ciekawym apelu.

Moim zdaniem to święto Dnia Edukacji Narodowej było wyjątkowo udane. Dla mnie pomysły, aby móc choć raz w roku przepytać nauczycieli przez uczniów oraz samo zorganizowanie takiej nieoficjalnej zabawnej części apelu, był wyśmienity, wyjątkowy, dobry, ciekawy i bardzo fajny. Klasa IV a i IV e bardzo dobrze się spisały, a szczególnie ich wychowawcy, dla których ten Dzień Nauczyciela będzie z pewnością niezapomniany. Mam nadzieję, że nie będzie to ostatni apel tego typu.

Tomasz Mazur kl.6d



Sprawozdanie z Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie.

Dnia 25 października 2018 roku, w czwartek, kółko dziennikarskie pojechało na Targi Książek w Krakowie, które odbywały się w Expo. W okolicach 8.00 godziny była zbiórka przed szkołą, jednak ja i moja przyjaciółka stawiliśmy się od razu na stacji kolejowej, skąd mieliśmy wyjeżdżać. Po około czterdziestu minutach byliśmy na miejscu, jednak nawet podczas podróży nie obyło się bez niespodzianek i okazji do śmiechu.

Wreszcie weszliśmy na teren Expo. Razem z koleżankami najpierw zaczęliśmy podróż od sal ze stoiskami pełnymi książek. Zobaczyliśmy w pewnym momencie robota, gdy „rozmawiał” z mężczyzną obok siebie. Nagle pewien pan odkręcił jego rękę, a wtedy rozległo się kilka tekstów wypowiedzianych syntetycznym głosem, brzmiących „proszę oddać mi moją rękę”. Raz robot nawet krzyknął „oddawaj mi moją rękę!”. To było super!

W następnej sali było o wiele, wiele więcej książek niż w pierwszej. Najwięcej czasu jednak spędziliśmy przy stoiskach z komiksami Marvela (kupiłam tam komiks *Black Panther #1* oraz *Captain Marvel #5* i - przy okazji - prawie się zgubiłam), utworami wydanymi przez wydawnictwo Gandalf oraz w miejscu, gdzie sprzedawano zbiory z obrazami różnych artystów, między innymi Zdzisława Beksińskiego - jeden z takich albumów zakupiłam. Cały czas było bardzo, bardzo głośno i tłocznie, a z każdą chwilą było coraz głośniejsze i tłoczniejsze! Ludzi nie ubywało, aż w okolicach 12.00 wręcz przeciskałyśmy się całą czwórką przez tłumy.

O godzinie 12.00 odbyło się spotkanie z Anniką Lindgren - córką Astrid Lindgren, którą zapewne

uczniowie naszej szkoły znają z takich tytułów jak *Dzieci z Bullerbyn*, *Pippi Pończoszanka*, *Ronja, córka zbójnika*. Spotkanie prowadziła Barbara Gawryluk - tłumaczka dziecięcej literatury szwedzkiej. Jest ona znana w naszej szkole ze spotkania autorskiego, które odbyło się w zeszłym roku szkolnym w bibliotece oraz ze swoich tłumaczeń książek z serii *Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai*. Annika Lindgren opowiadała o swojej słynnej babci, o barwnym dzieciństwie z nią spędzonym oraz zaprezentowała mnóstwo fotografii.

Około 13.00 poszliśmy do trzeciej hali, w której nie było już tak ciekawie. Zazwyczaj mijaliśmy stoiska z literaturą religijną lub poważną, co nas, szczerze mówiąc, nie interesowało. Było tam jednak auto stylizowane na lata dziewięćdziesiąte, w których za dwa złote dwóch chłopaków (również ubranych na tamte czasy) sprzedawało gumy Turbo, jakieś karty, inne drobnostki.

Reszta wycieczki minęła spokojnie - wróciliśmy pod szkołę i rozjechaliśmy się do domów zmęczeni chodzeniem. Na targach było naprawdę ciekawie. Mam nadzieję, że za rok też pojadę, ponieważ co roku organizatorzy oferują nowe doznania, stoiska i można się wiele nauczyć.

Amelia Wójcik kl.7b



Dnia 11 listopada nasza szkoła świętowała Dzień Niepodległości, obchody były połączone z uroczystym poświęceniem Skweru Niepodległości w obecności Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka. Zachęcamy do przeczytania sprawozdania z tej uroczystości na stronie naszej szkoły oraz do obejrzenia fotorelacji z wydarzenia.



9 listopada 2018 roku klasa 6b i 6d przygotowały wraz z nauczycielami część artystyczną z okazji święta 100-tnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Próba generalna rozpoczęła się o 9.30, a skończyła o 10.35. Ćwiczone na niej scenkę z żołnierzem i pielęgniarkami, które podawały mu leki. Doskonano po raz ostatni część śpiewaną, min. piosenkę z filmu pt.: "Miasto 44" i "O mój rozmarynie". Przećwiczone też wypowiedzi narratorów.

Pierwszy występ dla klas 1-3 rozpoczął się o 10.35 i skończył o 11.30. Na początku nastąpiło przywitanie zebranych przez prowadzącego. Potem narrator opowiadał o tragedii trzech rozbiorów Polski i utraceniu niepodległości, co było wprowadzeniem do scenki z rannym żołnierzem i pielęgniarkami. W scenie został przedstawiony moment, w którym zostaje podana informacja o podpisanym zawieszeniu broni i końcu I wojny światowej. Później została odśpiewana piosenka: "O mój rozmarynie" przy akompaniamencie czterech

gitar. Po niej nastąpił opis godła Polski, flagi i hymnu oraz ich znaczenia. Następnie wyrecytowano wiersz "Orzeł Biały" z prezentacją multimedialną i muzyką w tle. Po deklamacji wiersza została odśpiewana



piosenka z filmu pt.: "Miasto 44". Kolejnym punktem było poprzedzone wprowadzeniem narratorskie wyrecytowanie "Inwokacji" przez ośmiu uczniów. Na koniec zostały wręczone nagrody za różne konkursy np. plastyczne i wspólne śpiewanie piosenek patriotycznych, min.: "Pierwsza Brygada", "Piechota" i "Przybyli Ułani".



Drugie przedstawienie dla klas 4-8 rozpoczęło się o 12.55 i skończyło o 13.45. Przebiegało ono według tego samego planu jak przedstawienie pierwsze.

Oba przedstawienia wszystkim się spodobały i wyrazili swoje zadowolenie gorącymi brawami. Myślę, że występy były dobrze przygotowane i wszyscy występujący ładnie się zaprezentowali. Była to dla nas wszystkich kolejną piękną lekcją historii i patriotyzmu.

Piotr Wiszniewski kl. 6d

Integrujemy się!

Podczas zajęć koła dziennikarskiego uczestnicy postanowili obejrzeć film, który porusza problem choroby, zmagania się z nią oraz pokazuje, jak ludzie dookoła zachowują się wobec cierpienia drugiej osoby. Taką formę zajęć zaproponowali uczniowie, którzy są świadomi tego, że uczęszczają do szkoły integracyjnej, która stawia przed nimi wyzwanie nie tylko integrowania się z osobami zmagającymi się z różnymi trudnościami, ale również serdecznego wspierania ich. Wybór padł na film zatytułowany *Ósmoklasiści nie płaczą*. Uczestnicy koła po obejrzeniu tego obrazu postanowili podzielić się wrażeniami na łamach „4NEWS” i zaproponować uczniom szkoły oglądnięcie filmu jako wartościowego dzieła pokazującego, jak zachować się wobec osób chorych, aby nie pozbawić ich normalności i wzmocnić poczucie bycia akceptowanym.

Film *Ósmoklasiści nie płaczą* jest historią nastoletniej Akkie, która ma wokół siebie mnóstwo życzliwych sobie koleżanek i kolegów, poza Joepem. Wchodzi z nim w bójkę i wtedy zaczynają się kłopoty - dziewczyna dostaje krwotoku, rodzice zabierają ją do lekarza, który formułuje diagnozę - BIAŁACZKA.

Akkie zdaje sobie sprawę ze swojej sytuacji, o jej stanie dowiadują się również rówieśnicy ze szkoły. Jest to wyzwanie dla nich wszystkich. Dziewczyna dzielnie

walczy z chorobą, koleżanki i koledzy przynoszą jej listy do szpitala. W pewnym momencie dowiedziała się, że nie ma dla niej już szans. Był to szok zarówno dla niej, jak i dla przyjaciół. Ze względu na zły stan zdrowia Akkie nie mogła wziąć udziału w turnieju piłkarskim, który był dla niej ważny. Z pomocą, jak zawsze, przyszli koledzy i koleżanki ze szkoły, którzy postanowili zorganizować turniej na boisku przy szpitalu. Akkie, oglądając mecz z okna szpitalnego, umiera...

Film jest bardzo wzruszający i mądry. Zachęcamy do obejrzenia go i czekamy na Wasze wrażenia.

Członkowie koła dziennikarskiego



Wywiad z Maryną Żurawel

Maryna pochodzi z Ukrainy. **Uczęszcza do naszej szkoły i uczy się z dużymi sukcesami języka polskiego.**

Jak długo jesteś w Polsce?

Jestem w Polsce drugi rok.

Z jakiej miejscowości na Ukrainie pochodzisz? Opisz to miejsce.

Pochodzę z Kirowogradu. Leży on w centrum Ukrainy. To miasto nie jest małe, ale nie ma w nim zbyt wielu atrakcji turystycznych. Jest w nim jedynie duży park rozrywki.

Czy podoba Ci się w Polsce?

Podoba mi się w Polsce to, że jest dużo przyjaznych, dobrych ludzi. Podobają mi się też polskie góry, byłam w Tatrach.

Jakie są Twoje wrażenie dotyczące nauki w naszej szkole?

W polskiej szkole podoba mi się. W szkole nie dostaję za dużo zadania domowego, a nauczyciele są przyjaźni dla ucznia.

Jak idzie Ci nauka języka polskiego?

Całkiem dobrze, mam dużo więcej wiedzy o języku polskim niż na początku pobytu. Jak już teraz dużo umiem powiedzieć po polsku, to zaczynam przejmować się szczegółami np. gdzie postawić przecinek i mam jeszcze drobny problem z wymówieniem „ł”, ale idzie mi już coraz lepiej. Zastawiam się za każdym razem, jak wypowiedzieć wyrazy z „ł”.

Co zmieniłabyś w Polsce z punktu widzenia trzynastolatki pochodzącej z Ukrainy?

Ogólnie nic bym nie zmieniła. Wszystko mi się tutaj podoba.

Jak wyobrażasz sobie Twoje życie za 10 lat? Czy byłoby to życie w Polsce?

Chciałabym zostać tu na stałe. Teraz chodzę na kursy programowania i podoba mi się to, więc może będę się tym zajmować w przyszłości, może za 10 lat będę studentką informatyki.

Czego brakuje Ci najbardziej z życia na Ukrainie?

Mojej rodziny, która tam została i barszczu ukraińskiego.

A jak się robi barszcz ukraiński?

Mówi się, że barszcz ukraiński robi się z tego, co znajdzie się w lodówce. Jest kapusta, burak, papryka, cebula, żeberka, ziemniaki - to są takie podstawowe składniki.

Co w polskiej rzeczywistości podoba Ci się najbardziej?

Podoba mi się, że w polskiej szkole uczniowie wręczają sobie nawzajem prezenty z okazji mikołajek.



**Wywiad przeprowadziła
Dorota Machno**



Recenzja z filmu pt. *Opowieści z Narnii. Podróż wędrowca do świtu* napisana przez Darię Matygę z klasy 5c

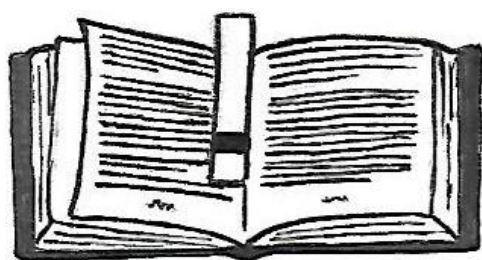
Łucja, Edmund i Eustachy w trakcie pobytu u cioci zauważyli w pokoju dziewczynki piękny obraz przedstawiający ocean. W pewnym momencie, gdy dzieci zaczęły wpatrywać się w dzieło, z obrazu zaczęła wylewać się woda. Łała się i łała, aż w końcu zalała cały pokój, a rodzeństwo zaczęło się topić.

Gdy dzieci wypłynęły nad wodę, zauważyły, że znajdują się na środku oceanu. Łucja, Edmund i Eustachy nie wiedzieli, gdzie są. Podpłynął do nich wielki statek. Ludzie pracujący na nim od razu pomogli dzieciom wejść do środka. Na pokładzie był książę Kaspian, który przedstawił załodze Łucję i Edmunda, jako władców krainy Narnii. Dzieci bardzo się zdziwiły, gdy Kaspian oznajmił, że są teraz w Narnii. Książę nie wiedział, dlaczego dzieci sprowadzono do krainy, ponieważ nie miały one żadnego zadania do wykonania. Eustachy był przerażony, uciekał od wszystkich. W trakcie rejsu na horyzoncie pojawiła się wyspa. Kaspian zdecydował, że rozejrzy się po wyspie. Łucja, książę i Edmund weszli do środka budynku, w którym zobaczyli stos książek związanych sznurem. Nagle wyskoczyli z boków budowli ludzie, którzy zaczęli łąpać dzieci. Mężczyźni uwięzili ich w lochu. Kaspian uwolnił się wraz z rodzeństwem dzięki pomocy załogi. Podczas nocy spędzonej na jednym z łądów duchy porwały Łucję i kazały jej przeczytać zaklęcie, żeby niewidzialne stało się widzialnym. Dziewczynkę zaprowadzono do dworu. Nad ranem Kaspian zaczął szukać

Łucji, na szczęście dziewczyna szybko się znalazła. Załoga wyruszyła w dalszą drogę. Statek zatrzymał się przy wyspie, bo książę chciał szukać jedzenia. Na ładzie Eustachy znalazł górę złota, zaczął pakować do kieszeni, ile tylko weszło. Załoga doплыnęła do wyspy, gdzie wszyscy dowiedzieli się, że muszą znaleźć siódmy miecz Aslana. Kaspian podpłynął do wyspy zła Mroku. Spotkało ich jeszcze wiele innych niebezpiecznych sytuacji oraz fascynujących przygód.

W filmie znalazły się niebezpieczne momenty i sceny z postaciami fantastycznymi. Ta część *Opowieści z Narnii* bardzo mi się podobała, ponieważ rodzeństwo spotkało wiele niespodziewanych sytuacji. Dzieci miały fantastyczne i emocjonujące przygody. Chętnie przeczytam lub obejrzę jeszcze inne części tych wspaniałych historii. Myślę, że warto przeczytać również książkę.





Recenzja książki *Psiego najlepszego, czyli był sobie pies*

Książka pt. *Psiego najlepszego, czyli BYŁ SOBIE PIES na święta* została wydana 8 listopada 2017 roku. Napisana została przez amerykańskiego pisarza, publicystę i humorystę Williama Bruce Camerona. Większość książek napisanych przez niego jest skierowana do miłośników psów np. jego najbardziej znana powieść pt. *Był sobie pies*.

Historia opowiada o mężczyźnie, którego życie wywraca się do góry nogami, gdy pewnego dnia sąsiad podrzuca mu ciężarną suczkę Lucy. Josh nie jest w stanie oprzeć się głębokiemu spojrzeniu brązowych oczu psa i pomimo swoich wahań co do opieki nad nim, przygarnia go pod swój dach, równocześnie obiecując sobie, że zajmie się nim, jak najlepiej potrafi.

Kiedy na świat przychodzi pięć szceniąt, zdezorientowany Josh zwraca się o pomoc do lokalnego schroniska. Poznaje on tam piękną opiekunkę czworonogów, Kerri, która uczy go, jak dbać o psią rodzinę. Razem przygotowują zwierzaki

do świątecznej adopcji i szukają im nowych rodzin. Z biegiem czasu Josh uświadamia sobie, że nie wyobraża sobie życia bez psiej gromadki i Kerri. Pytanie zatem brzmi - czy gromadka słodkich szczeniaków odmieni życie Josha?

Sam tytuł nawiązuje do akcji adopcyjnej szczeniaków, która odbywa się w święta. Autor dobrze przedstawił to, że zwykły pies jest w stanie zmienić całe życie człowieka tylko tym, że jest przy nim. Przedstawiona opowieść

pokazuje jednocześnie, iż nie jest potrzebne dużo czasu, aby się przywiązać do takiego psiaka. Wystarczy okazać mu serce, a wtedy już zawsze będziesz miał przyjaciela, który będzie ci wierny i nie opuści aż do śmierci.

Powieść ta bardzo mnie wzruszyła. Uwielbiam zwierzaki.

Szczególną miłością darzę psy. Bo ktoś może bardziej kochać człowieka, swojego pana, jak nie wdzięczny ponad wszystko jego pupil - pies. Polecam tę książkę całym sercem, ponieważ pokazuje, że bezwarunkowa miłość, którą dostajemy od naszych pupilów może naprawdę wiele zmienić w naszym życiu.

Zuzanna Hachuła kl. 6 d



Dnia 31 października 2018 roku, klasy siódme wybrały się do Teatru Współczesnego w Krakowie razem z nauczycielami, na przedstawienie pt. *Dziady cz. II*. Spektakl trwał około 70 min. i był adaptacją dramatu Adama Mickiewicza o tym samym tytule. Pierwsze wydanie tego utworu zostało opublikowane w 1823 roku.

W bohaterów spektaklu wcielali się: Paweł Brandys, Agnieszka Zielezińska, Jakub Piwowarczyk oraz Marek Jędrzejczyk. Role były odegrane przez nich z wysoką starannością. Scenarzysta oraz scenograf bez wątpienia postawili na zbudowanie mrocznego, cmentarnego klimatu i udało im się to doskonale, gdyż od samego początku doświadczamy wysokiej klasy efektów specjalnych (np. mgła czy kruki wyświetlane na płótnie), nastrojowego oświetlenia oraz próby wciągnięcia publiczności w świat sztuki. Dzieje się to między innymi przez interakcje aktorów z publicznością w paru scenach. Nie jednego przechodziły ciarki, kiedy zjawa próbowała się do niego zbliżyć, albo gdy duchy łąpały go za ramię.

Sama sztuka opowiada o „wyprawie” grupki ludzi pod przewodnictwem Guślarza do przycmentarnej kaplicy. Spędzają oni w niej całą noc, aby wystać błakające się po naszym świecie dusze na tamten świat.

Guślarz wywołuje zjawy różnymi sposobami. Ale uwaga, nie wszystkie duchy muszą być dobre. Przywołuje on istoty pozytywne, nieskalane grzechem jak aniołki Józio i Różia, ale także stworzenia negatywne i grzeszne, czyli dziedzica, przez którego zmarło wiele osób. Dlatego też jednym duszom jest ofiarowana pomoc, a inne są przepędzane. Niejednokrotnie w trakcie spektaklu padają chyba znane wszystkim słowa *Ciemno wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie, co to będzie?*. Sztuka kończy się kiedy wstaje świt. Wtedy wszyscy wychodzą z kaplicy.

Niewątpliwie nie jednego, nawet największego twardziela zdołała przejść gęsia skórka, gdy usłyszał diaboliczny głos poczwary. Wszystkim uczniom bardzo podobało się przedstawienie, bez wątpienia chcieliby zobaczyć również inne części *Dziadów*. Wykonanie, stroje, scenografia, charakterystyka i panujący klimat zastępują na podziw.

Michał Mikołajczyk kl.7b



Aktualności

Nasza szkoła po raz kolejny włączyła się w Małopolską Kampanię Społeczną „No Promil - No Problem”, by zaprotestować przeciwko zwyczajowi wsiadania za kierownicę po spożyciu alkoholu i środków psychoaktywnych. Tegoroczna XI edycja łączy się tematycznie z 100. Rocznicą Odzyskania Niepodległości RP.

Uczniowie naszej szkoły zajęli III miejsce w konkursie pieśni patriotycznej w dwóch kategoriach wiekowych. To ważne wyróżnienie, ponieważ zgłosiło się ponad sto szkół z całego województwa. Organizatorem Konkursu byli Wojewoda Małopolski oraz Kopalnia Soli „Wieliczka”, partnerem - Małopolski Kurator Oświaty.

W ostatnim tygodniu października miała miejsce finałowa gala odblaskowa, która w tym roku została zorganizowana na dwie tury. Uczestnikami tegorocznej gali byli uczniowie klas 1-3 szkoły podstawowej.



